

CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencjach piśmienniczych i na wszystkich dworcach kolejowych.

Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY”
I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI”.

OGŁOSZENIA

na wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 80 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.

Załączniki Koros 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje

ADMINISTRACJA „NOWIN”
w Krakowie

przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340.

„Nowiny” wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

KINO-WANDA

PRZY UL. ŚW. GERTRUDY L. 5.

PROGRAM

Od soboty 25 do środy 29 października 1913 r.

„Obrazy z Konstantynopola” zdjęcia z natury.
„Drogi opatrności” wspaniały dramat w 2 aktach.
„Duńskie krajobrazy” zdjęcia z natury.
„ZYWY TRUP” wspaniały dramat w 4 aktach.
Lwa Tołstoja. „Bumke rabusiem mimo-
woli” komedia. „Ktoś zabrał parasol Bun-
nemu” amerykańska humoreska.

Przedstawienia trwają: w dnie powszednie od godz. 4-tej do 11-tej, w niedziele i święta od 3-tej do 11-tej wieczór.

Czy parlament może być teraz rozwiązany?

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 24 października.

Od szeregu dni krążą po parlamencie i poza parlamentem pogłoski o bliskim rozwiązaniu parlamentu.

Krążą w samym parlamencie i nadlatują do parlamentu z rozmaitych stron państwa, z Gruzji i z Pragi, ze Lwowa i z Innsbrucku. Posłowie traktują te pogłoski niby to obojętnie, na zewnątrz uśmiechają się, a nawet machają rękami na znak, że sobie nie robią. Ale w duszy niejednego z posłów niechcący się troska, czy w rzeczy samej rząd nie zamierza rozwiązać Izby. A rozwiązanie Izby, to zapowiedź co najmniej walki kilkumiesięcznej, kilkumiesięcznych kłopotów, kilkumiesięcznych wysiłków, kilkumiesięcznego oczekiwania trwożnego, czy wal-

ka da zwycięstwo. A po tych kilku miesiącach walk i trosk może się zjawić klęska. Doświadczenie stare uczy, że zazwyczaj trzecia część posłów nie wraca do parlamentu i musi ustąpić miejsca szczęśliwszym następcom.

Sięgając pamięcią wstecz, przypominam sobie tylu wybrańców, którzy chodzili buńczucznie po parlamencie, sądząc, iż z mandatem otrzymali równocześnie patent na rozum polityczny, patent na uprzywilejowane stanowisko społeczne, patent na coś w rodzaju półbogów, wyższych od zwykłych śmiertelników. Gdzie się oni wszyscy teraz podziewają. Iluż to takich, którzy przed kilkunastu laty, piastując mandat poselski, nie umieli ukryć swojej pychy, a dzisiaj wędrują skromniutko po miastach i miasteczkach galicyjskich jak zwyczajni śmiertelnicy, którym niekiedy już nie tylko rozum polityczny, ale nawet i zwykłej inteligencji odmawiają zli sąsiedzi.

Czy istotnie obawy posłów na temat rozwiązania Izby są usprawiedliwione?

Sytuacja polityczna w Izbie jest tego rodzaju, że pod naporem obstrukcji ukraińskiej, popieranej przez Czechów, istotnie mogą się niebawem koła maszyny parlamentarnej zatrzymać na stałe. Co zrobi rząd, co zrobią stronnictwa?

Wśród stronnictw wylania się myśl, aby obstrukcję ukraińską łamać siłą bądź to za pośrednictwem długiego, nieustającego posiedzenia, bądź to za pomocą przyjęcia an bloc wszystkich ustaw, wchodzących w skład tak zwanego małego planu finansowego. Że rząd przechylił się na stronę tej myśli, wynika z przebiegu posłuchania, którego cesarz udzielił dwóm wiceprezydentom Izby poselskiej, posłowi chrześcijańsko-społecznemu Jukłowi i posłowi polskiemu Germanowi. Cesarz skarżył się na obstrukcję, a gdy poseł Jukel oświadczył, że należałoby użyć środków energicznych celem zgniecenia obstrukcji, cesarz wyraził zapatrywanie, że kto wie, czy wiceprezydent Jukel nie ma racji.

Z tego wynika, że rząd na razie o rozwiązaniu Izby poselskiej nie my-

śli. Nie pozwala mu na to i wzgląd na delegację. Izba poselska musi wybrać delegatów, a następnie musi istnieć, ponieważ z rozwiązaniem Izby poselskiej wygasłyby także mandaty delegacyjne.

Ten wzgląd na delegację powstrzymuje rząd od rozwiązania Izby poselskiej. Ale z drugiej strony nie jest wykluczonem, że w razie zahamowania maszyny parlamentarnej przez obstrukcję i w razie niemożliwości złamania tej obstrukcji, rząd może sesję Rady państwa po wybraniu delegatów odroczyć albo nawet zamknąć, gdyż w tym wypadku mandaty delegacyjne istnieją i nadal. Po sesji delegacyjnej zaś rząd może Izbę poselską, której sesja byłaby zamknięta, rozwiązać i roz�isać nowe wybory.

Ponieważ sesja delegacyjna dobiegnie końca dopiero koło połowy wiosny, przeto dzisiejsza Izba poselska w każdym razie do czerwca roku przyszłego będzie musiała istnieć. A przez ten czas posłowie gotowi się upamiętać, gotowi przyjść do jakiegos kompromisu i do zażegnania obstrukcji, czyli tem samem gotowo przyjść do uratowania istnienia drugiego parlamentu ludowego.

A m o n.

Sejm zbierze się 7 listonada.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że prawdopodobny termin zwołania Sejmu galicyjskiego przypadnie na dzień 7 listopada. Sejm zbierze się tylko na dwa posiedzenia, a to w dniach 7 i 11 listopada.

Plan finansowy będzie załatwiony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse” zamieszcza bardzo optymistyczny biuletyn od pewnej, jak oświadcza, bardzo dobrze poinformowanej osoby, o obecnej sytuacji parlamentarnej. Informator ów twierdzi, że mimo trudno-

Jesienią.

Humoreska.

Październik. Zimne słońce złoci resztki liści na drzewach miejskiego parku. Po bocznej alei przechadzała się kobieta dojrzała i chłodna jak jesień. Złote liście sypały jej się pod nogi, jak kwiaty.

Pogodna była i dostojna. Tylko oczy zdradzały nałogowy sentymentalizm. Tylko biała pajęczyna woalki zdradzała, że kobieta ta pamięta jeszcze, jak była piękna i młoda.

Nagle drgnęła. Naprzeciw szedł on. Dawno nie widziany i niezapomniany dotąd. Kochany i nienawidzony. Przeniewierca.

Piękny był jeszcze. Rosły, zgrabny. Od wierzchołka łysiny, którą odsłonił w przeciągłym ukłonie, do nosków wytwornego obuwia — zdobywczyna.

Fala krwi uderzyła w serce. Coinęła się mimo woli — ale on był już przy niej.

— Ty! — ty! — Radosny okrzyk powitania przerwało śmiesznie nagle zawstydylenie.

Fala krwi z serca rzuciła lunę na twarz kobiety.

— Poznałeś mnie... tak dawno.

— Jakże — naturalnie. Nie zmieniłaś się nic.

Zawsze jesteś śliczna... młoda, masz niezwykły dar...

— Czuję, że kłamie, ale cieszył się naprawdę.

— Pozwolisz towarzyszyć sobie? — Skinęła głową. Szli obok siebie rozmawiając jakby nie dzie-

ła ich przepaść całego zmarnowanego życia.

Patrzył na nią bokiem. Wzruszenie rozrozumienia i zapaliło iskry w oczach. Przychylił się i zwycięsko zajął wprost w te oczy zestrachane. Coinęła się zmieszana — jak pensjonarka.

Jakaś ty młoda, jaka jeszcze młoda.

Sięgnęła drżącymi rękami do węzła woalki, aby ją zdjąć.

— Łapeczki się trzęsą. Jak dawniej... — tętnił głęboki, metaliczny głos uwodziciela.

Siedli na ławeczce, rozmawiając i milcząc na przemian.

Ona myślała: Jak bardzo go kochałam. Ile cierpiałam przez niego!

On rozważał. Niczego jeszcze kobiecina. A złągodniała tak jakoś — uspokoiła się. A możeby... Dobra była zawsze.

Po godzinie, kiedy już chciała iść, nagle determinacją zdjętą, powiedział prosto:

— Kocham Cię zawsze. Jesteś dobra, więc wlem, że przebacysz mi to, co zawińem względem Ciebie. Wiesz, że jestem znowu wolny. Zostań moja żoną.

Zapanowało długie milczenie. Cichy głos zlinny i twardy zdumiał pięknego pana:

— Dziękuję ci, ale propozycję twojej przyjać nie mogę. Czuję się już za starą...

— Nie mów — nie... Przecież widzę, że kochasz mnie jeszcze... — Uśmiechnęła się dziwnie.

— Może — ale nie aż tak...

— Żeby co?...

— Żeby wyidealizować sobie skarpetkowo-guzikowe tragedye, nierozłączone ze szczęściem małżeńskim.

Wstała i skierowała się ku wyjściu. Szedł za nią zdumiony. Przed domem zapytał raz jeszcze:

— Więc nie?

Zaprzeczyła gestem i weszła do sieni.

Nie mogło mu się to pomieścić w głowie. Bardzo był markotny.

Miał już katar żołądka i rzeczywiście coś w tych sprawach, których ona się lękała, trzeba było radzić. Był bardzo bogaty i wysoko postawiony. A ona odpaliła go. Myśl, że mogłaby mieć nawet ładną emeryturę, odsunął jako niesmaczną. Ale zawsze nie był partą do odrzucenia.

A tak byłoby dobrze. Pamięta, jak pięknie zagospodarowany był jej dom. Pyszna kuchnia. Co za bigos!

Nagle przypomniał sobie: Przecież oddawna kapusty w żadnej formie jeść mu nie wolno. Szkodzi mu ogromnie. Przygnębienie chwilowe zaczęło mijać. „Trudna rada. Nie, to nie”.

Wszedł do mleczarni z uczuciem niespodziewanej ulgi. Wyprostował się — odmłodził.

— Proszę kwaśne mleko bez śmietany i kaszki...

— Z masłem deserowem — uzupełniła obiecująca obfita blondyna za ladą.

— Właśnie...

Wymienili zalotne spojrzenia i uśmiechy.

Okazyjnie tanio!

LIPIŃSKI I TUREK

(dawniej Stabrawa i Turek) skład porcelany

ul. I lam, Kraków, Karmelicka 8

(Wysyłki zamiejscowe odwrotnie)

6 par filiżanek 2 K 80 h. Serwis stołowy (26 sztuk) 7 K 60 h.
1 tuzin szklanek franc. z desen. 2 K 80 h. 1 tuz. szklanek
zwykłych 1 K 20 h. Garnitur do piwa na 2 lub więcej osób
od 2 K 60 h. 6 noży, 6 widelców, 6 łyżek stołowych 3 K 70 h.
Garnitury do wódki od 1 K 80 h. 900

ści, jakie pietrzą się na drodze do załatwienia całego planu finansowego, plan ten będzie załatwiony. Obstrukcja ruska ma znaczenie tylko formalne. Informator ów wierzy w koncesje polskie w kwestyi reformy wyborczej, twierdząc, że gdyby reforma wyborcza nie przyszła do skutku, stanowisko Koła polskiego w Wiedniu znacznie by osłabło. Co się tyczy dyskusji w komisji budżetowej, to braki administracji, wykryte w związku z aferami emigracyjnymi, nie mogą mieć bezpośredniego wpływu na stanowisko całego gabinetu i na stanowisko gabinetu w stosunku do poszczególnych stronnictw.

Pierwszy tydzień „pracy“.

Wiedeń, 24 października.

(z) Dzisiejszy dzień obrad parlamentu zakończył pierwszy tydzień jesiennej sesji. Stał on pod znakiem ruskiej obstrukcji, która przejawiała się dzisiaj w sposób niesłychanie przykry. Dzisiejsi mówcy ruscy wystąpili z groźbami, które w całym parlamencie wzbudziły niesmak najwyższy. Ośławiony poseł Staruch, którego dziś właśnie wydelegowano do robienia obstrukcji, zagroził, że sumy na Akademię górniczą w Krakowie będą do budżetu wstawione chyba dopiero wtedy, gdy z Izby wyniosą trupy Rusinów, że Rusini zaczną taką walkę, jakiej jeszcze Wiedeń i parlament nie widział. Posłowie ukraińscy bili brawo, a poseł Budzynowski wykrzykiwał, grożąc, że inspektorów i nauczycieli polskich we wschodniej Galicji trzeba jak popów wyrzucić, albo pozabijać widłami. Takich „politycznych“ mów jeszcze w parlamencie nie słyszano. Jeżeli jednak pos. Staruch sądził, że w ten sposób, jak mówił, Rusini dają dowód, iż nie pozwolą przejść nad sobą doporządku dziennego, to się mylił. Groźby jego wywarły na całej Izbie bardzo przykre wrażenie, gdyby je bowiem miało brnąć na seryo, to niewątpliwie pociągnęłoby to za sobą rychłe zamknięcie parlamentu.

Przeciw obstrukcji Rusinów wystąpił dzisiaj czeski socjalista pos. Tuzar, który wprost powiedział Rusinom, że ich obstrukcji nie może zrozumieć i wątpli, czy ona ludowi ruskiemu wyjdzie na korzyść.

Mimo obstrukcji ruskiej parlament uchwalił dzisiaj ustawę, objętą małym planem finansowym, tj. podatek od totalizatora i ukończył dyskusję nad podatkiem od szampańa.

Dzisiejsze wystąpienia Rusinów nie przyczyniły się do polepszenia sytuacji w parlamencie. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Sądzą, że do tego czasu sytuacja się wyjaśni. Decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji będzie miał tydzień przyszły. W przyszłym tygodniu przeprowadzone bowiem będą układy z Rusinami i mają być wznowione rokowania czesko-niemieckie.

Wielkie wrażenie wywarły dzisiaj w parlamencie słowa cesarza, wypowiedziane na audyencji wiceprezydentów parlamentu Germana i Jukla, którzy przybyli podziękować monarcha za niedawno nadane im order. Cesarz wyraził ubolewanie, że parlament nie pracuje sprawnie i jeszcze nie załatwił planu finansowego, a gdy wiceprezydent Jukel oświadczył, iż pracę parlamentarną uniemożliwiają spory narodowościowe, cesarz zauważył, że spory te powinny właściwie załatwić sejm i że byłoby bardzo pożądane, aby parlament od tych przeszkód się uwolnił. Kiedy zaś Jukel w odpowiedzi na to rzekł: Możliwość to osiągnąć, gdyby się zdecydowano na energiczniejsze postępowanie, cesarz odparł: Może pan ma słuszość!

Wobec wiceprezesa Germana wyraził cesarz zadowolenie, że mógł go odznaczyć za długoletnią patriotyczną działalność, poczem rozmawiał z dr Germanem o stosunkach politycznych w Galicji, przyczem okazał się bardzo dobrze poinformowanym o wszystkich krajowych sprawach,

w szczególności także o panujących obecnie w Galicji opłakanych stosunkach gospodarczych i o akcji zapałogowej. Ze szczególnym naciskiem oświadczył cesarz, że szczególną wagę przywiązuje do tego, aby reforma wyborcza przyszła do skutku, a to za porozumieniem obu narodów.

Porozumienie antybloku w sprawie reformy wyborczej.

We Lwowie odbyły się wczoraj konferencje między komisjami parlamentarnymi, klubów centrum, autonomistów i wszechpolaków. Z konferencji wydano komunikat, zawiadamiający, że „w sprawie reformy wyborczej osiągnięto porozumienie co do jej głównych zasad i przedstawienie tych zasad namiestnikowi i marszałkowi poruczone prezesom trzech klubów“.

Zarazem uchwalono domagać się jak najszybszego zwołania sejmu.

Z Koła polskiego.

We wczoraiszym sprawozdaniu, z powodu braku miejsca, odpadł cały ustęp, który niniejszem uzupełniamy. Chodziło o postulaty gospodarcze kraju. P. Angermann zgłosił rezolucję domagającą się wyszukania źródeł pracy dla ludności, więc przedewszystkiem załatwienia przez rząd i parlament tych przedłożeń, które jako rentowne mogą same pokryć inwestycje i nadają się do sfinansowania w drodze operacji bankowej (spółek mieszanych). Jako takie rentujące się przedłożenia gospodarcze uważa: 1) załatwienie noweli kanalowej; 2) załatwienie przedłożenia o kolejach lokalnych; 3) budowę gmachów rządowych po miastach; 4) budowę rządowej fabryki sztucznych nawozów. Koło polskie czyni swoje stanowisko wobec rządu zawisłem od spełnienia tych postulatów.

Hr. Rey w uzupełnieniu wnosi: „Koło polskie wzywa prezydium do przedstawienia rządowi, iż, gdyby nie nastąpiło natychmiastowe przedłożenie projektu o kolejach lokalnych, Koło odmawia dalszego poparcia planu finansowego“.

Pos. Kolischer zwraca uwagę, iż bez równoczesnego ustawowego zabezpieczenia budowy naszych kanałów nie wolno będzie Kołu zgodzić się na ustawę o sanacji kolei południowej.

Minister Długosz w szczegółowym zestawieniu, które będzie w osobnym komunikacie ogłoszone, przedstawił szereg spraw krajowych popieranych przez ministerstwo dla Galicji.

W dalszym ciągu posiedzenia, które się odbyło w piątek popołudniu, załatwiona została przedewszystkiem afera Lasocki-Kolischer.

Prezes dr Leo odczytał następujące pismo, nadesłane przez p. Kolischera:

„Ponieważ moje wczorajsze wystąpienie zostało w ten sposób przez przeciwników przyjęte, że moja rezygnacja z urzędu w sprawie Lasocki-Stapiński użyta została na napaści, obelgi i oszczerstwa w dziennikach antisemickich, w szczególności zaś „Reichspost“, przeto cofam moją rezygnację i oświadczam, że będę pełnił urząd sedziego w tej komisji.“

Prezes oznajmia, że wobec cofnięcia zarzutów przez p. Lasockiego i cofnięcia rezygnacji przez p. Kolischera, uważa Koło sprawę tę za załatwioną.

Dyskusja polityczna.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji politycznej, którą rozdzielono na dwie części. Pierwsza dotyczyć ma kwestyi zwołania Sejmu, druga ogólnego położenia politycznego; dyskusja o położeniu ekonomicznym odbędzie się osobno.

Uchwalono wniosek Germana:

„Koło domaga się jak najspieszniejszego zwołania Sejmu krajowego“.

W drugiej części dyskusji pos. Kędziol domagał się spełnienia postulatów Koła z roku 1901, w których Koło uczyniło zależnem popieranie rządu, przyspieszenia budowy kanału Wisła-Dniestr, budowy kolei lokalnych i sanacji finansów krajowych. Przedstawia dalej rozmiary finansów krajowych. Przedstawia dalej rozmiary finansów elementarnych i podjęta przez rząd akcje zapałogowej, która jest niedostateczna, wreszcie zgłasza następującą rezolucję:

„Koło Polskie wzywa swoje prezydium, aby w myśl uchwał z 5 i 28 października oraz 6 listopada 1911 r. wyjednało u rządu zarządzenie bezwzględnego opracowania szczegółowego projektu kanału spławnego od Wisły w Krakowie do Dniestru.“

Pos. Kozłowski omawia orzeczenie trybunału administracyjnego w sprawie komisji administracyjnej w Czechach. Jest ono ważnym znakiem czasu, bo niesłychane jest, by trybunał, który ma stać na straży prawa, proklamował jego złamanie jako zasadę. Orzeczenie trybunału to poważne memento dla pogrążonego w niemocy parlamentu. Prezydium Izby nie tylko nie utrudnia obstrukcji, ale ją toleruje. Podczas debaty nad podatkiem od samochodów i totalizatora, pozwala na mowy polityczne. Odpowiedzialność za niezaczenie wielu spraw krajowych należy podzielić między rząd a parlament. Wiele ujemnych stron widzi też mowca w biurokracji po ministerstwach, pozbawionej kontroli parlamentarnej.

Dalszy ciąg posiedzenia odracza prezes na wtorek, 28 b. m. o g. 4 po poł.

Do komisji dla zbadania projektu ustawy emigracyjnej wybrani zostali posłowie: Angermann, Buzek, bar. Goetz, Adolf Gross, Halban, Wróbel i Zieleniewski. Sprawozdanie ma być złożone do dni 14.

W uzupełnieniu sprawozdania wspomnieć należy, że onegdaj w kuloarach z powodu „Canadian Pacific“ przyszło między posłem Tetmajerem a posłem Skarbkiem do bardzo ostrej wymiany zdań, która może pociągnąć za sobą konsekwencje. Poseł Tetmajer prosił także posłów hr. Reya i Hallera o zadanie zadecydowania od wydawcy „Słowa Polskiego“ p. Wasilewskiego, z powodu wciągnięcia go do sprawy „Canadian Pacific“.

Powszechnie też komentowano odo osobnie nie p. Abrahamowicza. On jeden z konserwatystów głosował wczoraj z narodowymi demokratami i był w dyskusji zwalczany przez Czaykowskiego. Rozesłał się też pogłoska, że Abrahamowicz ma z tego powodu usunąć się z prezydium Koła, ale wieści tej Abrahamowicz zaprzeczył. Oburzenie ludowców przeciw Abrahamowiczowi zmanifestowało się na posiedzeniu Koła w sposób bardzo jaskrawy.

Żądania kraju w zakresie kredytu.

Komisja bankowa Koła polskiego odbyła wczoraj posiedzenie, na którym omawiano finansowe położenie kraju i trudność uzyskania kredytu hipotecznego, co dotyka wszystkie warstwy społeczeństwa. Na wniosek posła Stesłowicza uchwalono odwołać się do namiestnika i na wtorek zaproszono przedstawicieli handlu kraj. Tow. kred. ziemskiego i Banku hip. na posiedzenie komisji bankowej celem przedłożenia tych żądań w dziedzinie kredytu, co do których rząd może się przyczynić.

Ze świata politycznego.

Przyjazd cesarza Wilhelma do następcy tronu austriackiego dał asumpt oficjalnej prasie wiedeńskiej do hymnów pochwalnych na temat trwałości i siły trójprzymierza. Wypadki ostatnie mówią co innego.

O ustąpieniu Skalloma ponowiły się znowu pogłoski w Warszawie. Skallom jest ciężko chory i podobno już nie wróci na swoje stanowisko. Następcą jego ma być mianowany generał Suchomlinow, obecny minister wojny.

Destantle konstytucjonalizmu w Rosji przejawia się coraz jaskrawiej. Obecnie donoszą z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych Maklakow wypracowuje ustawę, na podstawie

„SARMACYA“

Kraków, Szewska 2.
Skład druków szkolnych,
gminnych, parafialnych,
adwokackich i t. p.

Garderoby

dzieciną dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 10 kapturki, kapelusze, pończochy, skarpetki, bieliznę, trykotażę i całe wyprawki dla niemowląt poleca w wielkim wyborze

Franciszek Martin, **Kraków,**
Rynek główny l. 12.

której wszystkie mowy, wygłoszone w Dumie, muszą być przed ich opublikowaniem poddane cenzurze specjalnego „blagonadźnego“ urzędnika. Od takiej cenzury niezbyt już daleko do zakazania wygłaszania mów w Dumie wogóle. I to się nazywa konstytucja w Rosyi.

W rocznicę bitwy pod Kumanowem, która przypada w niedzielę, wszystkie pisma serbskie zamieściły tryumfalne artykuły o sukcesach serbskiego oręza, dzięki którym Stara Serbia została wyzwolona z tureckiego jarzma. W niedzielę odbędzie się w całej Serbii wielkie uroczystości.

Propozycję ograniczenia zbrojeń na Bałkanie podała obecnie Turcja. Gabinet turecki w nocie do państw bałkańskich wskazuje na olbrzymie gospodarcze zadanie w najbliższych latach i na fakt, że w razie ograniczenia zbrojeń wszystkie państwa bałkańskie łatwiej otrzymają pożyczki, których im tak potrzeba.

Turcy, jak donoszą z Sofii, wypędzili ludność bułgarską z całego okręgu Kirkilisse, nakazawszy wprzód każdej rodzinie podpisać oświadczenie, iż dobrowolnie opuszcza ziemię ojców.

Stosunki w Hiszpanii zaczynają powracać do dawnego, konserwatywnego koryta. Gabinet liberalny obecnie nie zadługo będzie musiał ustąpić, gdyż partya liberalna się rozpada na dwa wrogie obozy. Do steru rządów przyszedł, zdaje się, znowu przywódca konserwatystów Maura.

Powstańcy w Meksyku dopuszczają się niesłychanych okrucieństw. Jak donoszą telegramy, wymordowali oni we wsi Cherencuriu całą ludność, w liczbie przeszło 50 osób, za to, że ludność ta broniła kościoła przed spłodowaniem i poddała się im wtedy, gdy jej zabrakło amunicji. W innej miejscowości zdarli skórę z nóg oficerowi małego garnizonu, który zwyciężył i kazali mu iść przez milę drogi, poczem mu ścięli głowę za to, że nie chciał wnieść okrzyku na cześć generała powstańców.

Prezydent Meksyku Huerta oświadczył dyplomatom, że celem jego jest przywrócenie spokoju w Meksyku. Gdyby Stany Zjednoczone nie uznały jego rządu, to wojna z nimi stanie się nieunikniona. Jutro, w niedzielę, odbędzie się w Meksyku wybory. Na ten dzień Huerta zawiesił konstytucję i ogłosił sady doraźne. Stany Zjednoczone zaś czekała na wynik tych wyborów i ewentualnie podejmą interwencję w Meksyku.

Chińska republika zaczyna się przygotowywać do stania się mocarstwem morskim. Rząd założył mianowicie akademie marynarki, na której czele stanie admirał angielski, Aristian. Również instruktorami będą Anglicy.

Z procesu kijowskiego.

Zeznania dalszych świadków, jak telegrafują z Kijowa, odgrywa rolę taranu, druzgocącego akt oskarżenia. Jeśli po zeznaniach Krassowskija pozostały z aktu oskarżenia jedynie strzępy, to dalsi świadkowie pozabawili te pozostałe ochłapy fantazyi czarnosecińskiej już wszelkiej wartości. I tylko rosyjski prokurator może posiadać tyle bezczelności, by nadal oskarżać to, na czym już nie ma cienia nawet podejrzenia.

Modystka Katarzyna Diakonowa zeznaje: w 1911 Czebierakowa zaprosiła ją na wieczór. Powiedziawszy, że będą profesorowie i doktorzy. Na wieczorze poznała się z Modzelewskim, Sinajewskim, Rudzińskim i Łatyszewem, znanymi dobrze policji opryskami kijowskimi. W dużym pokoju był nieład, jakby po balu.

Opowiadając o randkach swoich na szosie kadeckiej z człowiekiem w masce dodaje do tego, co streszczono w akcie oskarżenia, iż Maska wzywała świadka do udziału w zabójstwie Krassow-

skiego, Fenienka i podpułkownika Iwanowa, którzy wszystkim weszli za skórę.

Świadek udawała, że się zgodzi, jeśli Maska wyzna kto zabił Juszczyńskiego.

— Sama pani wie kto! — odpowiedziała Maska, a następnie zakomunikowała wersję o zabójstwie przez Rudzińskiego i innych w mieszkaniu Czebierakowej.

Świadek w dwa dni po zamordowaniu Juszczyńskiego zaproszona przez Czebierakową nocowała u niej i położyła się w bucikach na łóżku Czebierakowej, w nocy zrzuciła uciskający ją w nogę bucik i wysunięta za krawędź nogą dotknęła przedmiotu, podobnego do trupa, znajdującego się w worku. Przestraszyła się.

— Nie zwracają na to uwagi, są to galgany — rzekła Czebierakowa.

Po śmierci Wali Czebierakówny, Rawiczowa opowiedziała jej, że widziała u Czebierakowej trupa w dwanie, lecz ponieważ dała słowo Rawiczowej, że o tem nikomu nie powie, milczała.

Następnie zbadaną została Ksenia Dyakonówna, która między innymi zeznała, że powłóczka znaleziona około pieczary, stanowi własność Czebierakowej.

Z różnych stron.

Kongres polski. Dziennik „Telegraf“ donosi, że w Wintersulj w Holandyi dn. 1 listopada odbędzie się kongres polski, na który dopuszczeni będą tylko zaproszeni goście. W drugim dniu kongresu odbędzie się zebranie publiczne, na które ma dostęp każdy Polak, należący do jakiegokolwiek stowarzyszenia polskiego. Kongres zajmować się będzie głównie omówieniem rozwoju kultury i interesów gospodarczych Polaków. (Polacy w Westfalii nie mogą urządzić kongresu u siebie, urządzają go zatem w sąsiedztwie.)

Tajemnicze zniknięcie z pociągu. Pisma lwowskie donoszą: W niewyjaśniony dotąd sposób zniknęła w pociągu Lwów—Wiedeń dnia 17 b. m. Rachel Nagler z Tarnopola. P. Nagler wyjechała z Tarnopola 16 b. m. o g. 6:25, zniknęła zaś z pociągu między Lundenburgiem a Wiedniem.

Niemiecki następca tronu pokusił się o laury autorskie już nie po raz pierwszy. Obecnie, jak donosi paryska „Comedie“, na półkach księgarskich ukazuje się „Podręcznik tańca“, napisany przez pruskiego następcę tronu i ozdobiony jego własnoręcznymi rysunkami. Nie można powiedzieć — kronprinz jest bardzo pracowitym i równie wszechstronnym, jak „papa“...

Saska rada ministrów postanowiła znieść od 1 stycznia 1914 roku apanaże księżnej Luizy, które ona pobierała dotąd, jako była królowa saska, w kwocie 40.000 marek rocznie.

Król włoski Wiktor Emanuel jest człowiekiem bardzo pracowitym. Jak donoszą z Rzymu, niezadługo ukaże się w druku duże dzieło, napisane przez króla, poświęcone numizmatyce. Król źródłowo przedstawia w tem dziele historię mennic włoskich w średniowieczu.

Nowe dziwactwo mody. Z Paryża nadchodzi wiadomość o nowym dziwactwie mody, które zamierzają wprowadzić ekscentryczne córy nadsekwankiej stolicy. Mianowicie zaczęły one nosić na szyi masywne złote pierścienie, ozdobione drogimi kamieniami. Złe języki powiadały wprawdzie, że ten naszyjnik przypomina mocno — smycze na psy. Zdaje się, że ta nowa moda się nie długo utrzyma.

Śmierć podczas wykładu. Z Paryża donoszą: W Instytucie francuskim zmarł wczoraj podczas wykładu prof. Łukasz Champounier w chwili, gdy mówił o trepanacji czaszki.

Największy angielski skład filmów w Londynie spalił się wczoraj kompletnie. Wartość spalonych filmów wynosiła z górą 2 miliony koron.

Katastrofa okrętowa. Z Helsingforsu donoszą: Parowiec fiński „Westkusten“ osiadł w pobliżu Vasy na mieliźnie i niezadługo zatonął z całą załogą wynoszącą 20 ludzi i pasażerami w liczbie 25. Uratował się tylko jeden jedyny handlarz bydła Henriksen. Przyczyną katastrofy był straszliwy orkan, który zapędził statek na mieliżnę, na której znajdowały się widocznie skały, bo dno statku zostało rozdarte.

Burzymurki z ulicy Jagiellońskiej, czyli słówko o perfidnem balamuceniu opinii.

(s) I w małych i dużych naszych sprawach obserwujemy często, że opinia publiczna bywa z wielkim aplombem tendencyjnie balamuciona, natomiast sprostowanie nonsensów i fałszów, mylnych sądów i orzeczeń, oszczerstw i kalumnij nie następuje w odpowiednio dobitnej formie. I tem się tłumaczy, że różne plotki i nieuzasadnione oskarżenia krążą swobodnie, i z biegiem czasu, skutkiem ciągłego powtarzania, wkraniają się w umysły szerokich sfer.

Dzieje się tak przede wszystkim na arenie politycznej — i widzimy pisma, które codzień całe kubły tendencyjnych blag wylewają na najwybitniejsze osobistości z przeciwnego obozu. Dzieje się tak na terenie spraw komunalnych, gdzie nieraz byle kto coś, piątę przez dziesiątę, zasłyszawszy, bez żadnej znajomości rzeczy trąbi na alarm. Dzieje się tak w dziedzinie estetycznej, gdzie często komunał, snobizm lub tendencyjność zajmują miejsce krytyki i narzucają się opinii z brawurą i efronterą.

Typowym przykładem w tej mierze służyć może sprawa rozszerzenia ulicy Jagiellońskiej, która naprzód w dziennikach, następnie na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej wywołała dużo hałasu. Jest to sprawa komunalna, która zarazem wkracza w dziedzinę estetyki. Więc dla pewnych dzienników i dla pewnych osób podwójnie otwarło się pole do popisu. Można było zabłysnąć zarówno tendencyjną blagą jak estetyzującą frazeologią i ukazać się w aureoli nie tylko prawego obywatela, dbałego o dobro gminy, ale i znawcy sztuki, obrońcy „starodawnego charakteru miasta“ przed „cynizmem spekulantów“. I tu p. Daszyński poszedł ręką w rękę z „Głosem Narodu“. Tem bardziej więc godzi się przyjrzeć trochę tej sprawie — i przygwoździć wszystkie fałsze, jakiemi balamuciono opinię.

Z jakiego powodu powstał alarm? Oto trzy rudery przy ulicy Jagiellońskiej, mianowicie narożnik od ulicy Szewskiej (własność p. Meiselsa) i narożnik od ulicy Szczepańskiej tyły Krzysztoforów, nabyte przez konsorcjum kapitalistów, którzy zamierzają w tem miejscu wybudować wielki hotel, mają być zburzone. Przy tej sposobności magistrat, a nie owo konsorcjum kapitalistów, zażądał rozszerzenia ulicy ze względu na niedostateczny dojazd do starego teatru — i budownictwo miejskie, po wysłuchaniu „rady artystycznej“ zaprojektowało rozszerzenie ulicy o 80 cm. od ulicy Szewskiej, a 2'80 od ulicy Szczepańskiej.

Natychmiast jednak „Głos Narodu“ wszczął gwałt: „Żydy burzą Kraków“, a zawtórowało mu „Tow. ochrony piękności m. Krakowa“ gromkim protestem: „burzymurki niszcza charakter starego Krakowa, charakter śródmieścia, który powinien być uszanowany“. I posypały się inwektywy na magistrat, że ulega zachłanności speku-



Biomalz

jest najprzedniejszy, najsmakowitszy i przytem tani spożywczy i wzmacniający środek dla wszystkich, którzy wzmocnienia i orzeźwienia potrzebują. W Niemczech najbardziej ulubiony i rozszerzony z wszystkich środków wzmacniających. Puszka K 1.30 i 2.50 do nabycia w aptekach i drogueryach.

lantów, którzy zarazem dźwierzają mandaty radzieckie. A p. Daszyński w radzie miejskiej, dowcipkując ironicznie, miarą wpływów poszczególnych radców tłumaczył nierówność projektowanego rozszerzenia: dla p. Meiselsa rozszerza się ulicę tylko o 80 cm., dla p. Bazes a jednak o 2'80 m.! „Głos Narodu“ z bardzo niechrześcijańskiej perfidy nie omieszczał stąd wyciągnąć, że magistrat służy prywatnym interesom i że p. Bazes (jeden z członków konsorcjum, które nabyło Krzysztoforów) nadużywa swego radzieckiego mandatu!

Otóż przygważdżając fałszywe, stwierdzić należy:

1) projekt rozszerzenia ulicy nie wyszedł od prywatnych właścicieli;

2) rozszerzenie nie leży wcale w ich interesie. Przeciwnie. Na rozszerzeniu ulicy konsorcjum z p. Bazesem straciłoby znaczną sumę, bo miasto nie zapłaciłoby za odjęte im skrawki gruntu ani połowy tej ceny, jaką „spekulanci“ sami zapłacili. Byliby oni więc niezadowoleni, gdyby rozszerzenie ulicy nie nastąpiło. Nie mogą też w żadnym razie budować kamienic wyższych nad 15 m., bo ustawa na to nie pozwala. Więc autorzy memoriału z „Tow. ochrony piękności“ nie znają tedy sprawy i szermują tendencyjnym fałszem, głosząc, że magistrat ze szkoda miasta służy interesom prywatnej spekulacji.

Z p. Daszyńskim zaś, który był taki dowcipny, należy osobno się rozmówić. P. Daszyński zna dość stosunki krakowskie. P. Daszyński wie, że radca G. G. Bazes jest bardzo wpływowym obywatelem w mieście, ale wie też, że źródło wpływów tego radcy leży w jego osobistej bezinteresowności, przestrzeganej z bezwzględnością, nawet przesadną skrupulatnością. Tam, gdzie można osiągać osobiste materialne korzyści, lub zdobywać godności, tam ów radca, ceniąc najwyżej niezależność obywatelską, odmawia kategorycznie udziału i zaslania się względem na incompatibilitas, jeżeli pozory wskazywać mogłyby na to, że ze stanowiska publicznego materialny zysk wyciąga. Więc i w kwestii projektowanego rozszerzenia ulicy Jagiellońskiej jako przewodniczący konsorcjum budowlanego, wywołał niezadowolenie wśród udziałowców, oferując (na zapytanie magistratu) grunt miastu po cenie o połowę niższej, niż konsorcjum zapłaciło, żeby nie być posadzoną o chęć „zrobienia interesu“ na gminie. Mimo to p. Daszyński, który lubi dla galerii przemawiać, a nie troszczy się wtedy zbyt o prawdę, rzuca swoje dowcipki zum Fenster hinaus, nie zadając sobie nawet minimalnego trudu w celu zbadania istotnego stanu rzeczy. Trybun nad trybuną!

* * *

Skończyliśmy z „komunalną“ stroną sprawy, przyjrzyjmy się z kolei estetycznej stronie.

Jeżeli Stańczyk znalazł w Polsce najwięcej doktorów, to dziś znalazłby „znawców sztuki“ i „miłośników Krakowa“. Znawcy sztuki podnieśli straszny krzyk przeciw „niekulturalnej spekulacji“, burzącej stary historyczny Kraków i protestują z zapalem przeciw rozszerzeniu ulicy ze względów kulturowych i estetycznych.

Otóż konsorcjum, które nabyło Krzysztoforów, świadome w całej pełni obowiązku zachowania historycznej szaty Krakowa, zamierza fasadę Krzysztoforów pozostawić niezmienioną, a wielkim sumptem zmodernizować wnętrze domu, zaś na miejscu tylnych ruder nie mających najmniejszej historycznej lub artystycznej wartości, postawić okazałe gmachy hotelowe. Jak już zaznaczyliśmy, rozszerzenie ulicy nie leży w ich interesie i nie ma też wpływu na budowę, ubolewać tylko należy, że skutkiem podniesienia kwestii rozszerzenia ulicy ostateczne plany nie mogą być wykonane i wielkie roboty mające dziś podwójne znaczenie ekonomiczne, muszą być odroczone. Pomijamy jednak tę kwestię i zastanowimy się tylko nad py-

taniem, czy frazes o „burzeniu starego Krakowa“ byłby na miejscu w razie rozszerzenia ulicy w myśl projektu magistratu i rady artystycznej?

Ulica Jagiellońska jest ulicą o kolistym wygięciu, w górnej swej, ku plantom zmierzającej części, przedziwna architektonicznie. Gdy się stanie koło Starego teatru, widać w dali szczyty dachów Biblioteki Jagiellońskiej i uniwersytetu ostro się rysujące na tle błękitu. Ulica ma już dzisiaj w różnych swych częściach różne szerokości, nowe załamania nie tylko więc nie oszpecałoby jej, ale dodałoby nawet wdzięku. Zwłaszcza, że załamanie nastąpiłoby w części ulicy (od Szewskiej do Szczepańskiej) zabudowanej rudami, od których dziwnie odbija gmach starego teatru. Na innym sąsiedztwie gmach ten z pewnością tylko zyska — i zyska wogóle śródmieście, gdy znikną z niego zaniedbane budy. Cenić i konserwować trzeba tylko to, co ma artystyczną lub historyczną wartość; nie można zaś konserwować brudu i ruder. Wymagania higieny i wogóle potrzeby nowoczesnego życia i ruchu muszą być w mieście także brane w rachubę.

Teoria, że ulic śródmieścia wogóle nie można rozszerzać, bo byłby to zamach na historyczne i artystyczne piękno miasta, jest nonsensem. Tylko tam, gdzie mamy do czynienia z istotnym artystycznym pięknem i z istotnymi historycznymi zabytkami, tam trzeba bezwzględnie utrzymać status quo, zachować zewnętrzny charakter ulic i murów, szanując tradycję i sztukę. Ale w innych wypadkach wystrzegać się należy przesady i pamiętać o zasadzie: „primum vivere, deinde philosophari“, co przetłumaczy: „najprzód żyć, a potem estetyzować“. To nasze artystyczne nadmierowanie, ten snobizm, z „dumą hiłotełowy noszący łachmany“, obwieszony strzepami akademickich frazesów — zasługuje na dobitne skarcenie.

Nasi ochraniające piękności mieliby jednak zająć się przy tej samej ulicy Jagiellońskiej dość do roboty. Możeby popatrywali się przed gmach Biblioteki Jagiellońskiej i przywrzeli się, jak z całego narożnika tynek odnada i fasada sprawia wrażenie smutnego zaniedbania? Możeby też przywrzeli się w dziedzińcu dziurym w asfalcie, założonym ceglami, bez cze z deszczówką, młdlinom, rozlanym kałużą koło zlewu kanalowego, co chyba nie unieksza dziedzińca? Hic Rhodus, hic salta! Tu gdzie chodzi o czystość i wspaniały zabytek architektury, tu otwórzcie oczy i okażcie waszą gorliwość, panowie esteci!

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru. Dyrekcja donosi: John Galsworthy, wysoko od lat kilku ceniony w Anglii autor wielu nowieści, satyrycznych komedii „Filantrop“, „Pudełko cygar“ i dramatów „Sprawiedliwość“ i „Walka“, granych właśnie z takim powodzeniem w Wiedniu, przedstawi się publiczności naszej w poniedziałek w dramacie pt. „Walka“ jako prawdziwy mistrz współczesnego dramatu socjalnego, niezrównany w malowaniu twardych, zwartych i silnych charakterów, w świetnym odczuciu ciekawej psychologii tłumy i w bezstronnym przedstawianiu ran piekących dzisiejszego ustroju. Walka ta pracowników z pracodawcami sięga wyżej naprawde tragicznych. W sztuce tej grają panie: Solska, Jarszewska, Turowiczówna, Modzelewska, Wasińska i Olska, a chcąc wymienić, kto gra role męskie, trzeba by przytoczyć cały prawie personal artystyczny. Rola główna wraz z reżyserią powierzona została p. Mielewskiemu.

Koncert M. L. Debogis. W pierwszym koncercie abonamentowym, który odbędzie się w najbliższy wtorek, wystąpi nieznana dotąd w Krakowie śpiewaczka szwajcarska p. Marya Ludwika Debogis, uznana przez krytykę europejską za jedną z pierwszych pieśniarek współczesnych.

Program koncertu będzie identycznie tensam, jaki w dwa dni później artystka wykona w Wiedniu, gdzie po jej sukcesach w roku zeszłym już teraz wszystkie bilety są rozsprzedane. W programie tym znajdują się stylowe arye Glucka, Haendla, Lully'e-

go, pieśni Schuberta i Liszta, cała wiazanka ciekawych utworów modernistów francuskich (Francka, Debussy'ego, Doreta), a wreszcie kilka starych pieśni francuskich z XVIII wieku w opracowaniu Wekerlina. Bilety, na które popyt jest znaczny, sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Jedyny występ Jadwigi Mrozowskiej odbędzie się dnia 16 listopada w sali Starego teatru. Program wieczoru składa się z bardzo interesujących utworów, które niebawem podamy. Dodać jednak wypada, że p. Mrozowska zaprodukuje się jako znakomita wykonawczyni wspaniałych pieśni staro włoskich i staro francuskich w oryginale. W koncercie ma wziąć również udział tancerka klasyczna, jako interpretatorka „Marsza żałobnego“ Chopina, „Motywów wschodnich“ Jh. Naza-Agi, oraz „Tańców Węgierskich“ Brahmsa. Bilety można już nabywać w Kasie zamawiań, plac Maryacki.

Trzeci poranek muzyczny Uniw. Ludowego, poświęcony twórczości Feliksa Mendelssohna, odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godzinie 11 rano w sali „Uciechy“ przy ulicy Starowiślniej.

Afera banku przy ulicy Grodzkiej.

Kraków, 25 października.

Rewizja sądowa i oględziny lekarskie.

Sledztwo w sprawie tajemniczej afery bankowej przy ul. Grodzkiej, objął sędzia śledczy dr Zwoliński. Wczoraj po południu dokonała komisja sądowo-śledcza rewizji w lokalu banku przy ul. Grodzkiej 1. 55. W skład komisji wchodził sędzia dr Zwoliński, prok. dr Lang i nadkom. dr Styczeń, oraz protokolant. Komisja dokonała szczegółowej wizji lokalnej, która wykazała jeden, nader doniosły szczegół. Oto zamek od drzwi, wiodących do lokalu banku, był oderwany od wnętrza. Wkładka wertheimowska do zamku, umieszczona dla utrudnienia dostępu do lokalu, była nadpsuta i to również po stronie wewnętrznej. Wynika z tego, że ten, któremu zależało a upozorowaniu włamania do lokalu, wszedł do lokalu, który otworzył własnym kluczem, poczem wewnątrz dokonał całej manipulacji.

Kasa wertheimowska była zamknięta tylko na sześć, a wewnątrz tkwił kluczyk w drzwiczkach od tresoru, który nie był zamknięty. Wewnątrz kasy skonstatowano nielad. Żelazny koszyczek z monetą zdawkową, był ukryty pod stosem ksiąg. Pieńki srebrne i niklowe — przeszło 300 K — były rozsypane w kasie.

Księgi banku, które jeszcze bada radca p. Niemetz z ramienia sądu handlowego, pozostawiła komisja na razie na miejscu, pod opieką p. Niemetza.

Po spisaniu protokołu z dokonanej w banku wizji lokalnej, udał się sędzia śledczy dr Zwoliński, z nadkomisarzem drem Styczeńem, oraz lekarzami sądowymi prof. drem Horoszkiewiczem i drem Łobaczewskim, do Podgórze, do mieszkania chorego Schenkera, celem jego przesłuchania. Schenker zastano leżącego w łóżku, przykrytego stosem kołder. Przesłuchanie atoli okazało się niemożliwym, gdyż Schenker na zadawane pytania nie dawał żadnej odpowiedzi i zachowywał się tak, jak gdyby nie poznawał otoczenia i nie wiedział o co chodzi.

Wobec tego lekarze sądowi przystąpili do zbadania stanu zdrowia Schenkera. Przedewszystkiem skonstatowano, że Schenker nie ma gorączki. Temperaturę ciała miał normalną, wynoszącą 36°6 stopni C. Czy Schenker jest chory, względnie na jaką cierpi słabość, lekarze sądowi wczoraj nie orzekli. Lekarze dokładnie zbadali stan zdrowia Schenkera i zastrzegli sobie wydanie orzeczenia lekarskiego na piśmie w przeciągu 24 godzin. Orzeczenie to dzisiaj po południu będzie sędziemu śledczemu doręczone.

Od natury tego orzeczenia lekarskiego zależą dalsze zarządzenia sędziego śledczego.

* * *

Sprawa przesyłki pocztowej z Mogiły, oraz kwestya, gdzie Schenker przebywał przez 3 dni, nie są jeszcze wyjaśnione. W tym kierunku trwają w dalszym ciągu dochodzenia policyjne.

Włóczkowe zakłady damskie i dziecięce.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

białą i kolorową w wielkim wyborze poleca najtaniej

WAWELIN
WAWELIN
WAWELIN

pastylki do rozpuszczania we wodzie tworzą znakomitą desyntezyjną i wzmacniającą działą płukankę bardzo miłą w użyciu. — Flakon 1 Korona.

proszek — wybornie czyści zęby, z różnym zapachem. — Pudełko szklane 1 Korona.

pasta bardzo aromatyczna bez mydła, silnie miodową zastępuje wszystkie pasty zagraniczne. Tuba 50 halerczy.

MAGAZYN NOWOŚCI

ADOLF HOROWITZ

w Krakowie, ulica Długa L. 30.

WYRÓB APTEKI

TADEUSZA OŚWIECIMSKIEGO

KRAJÓV, ULICA GRODZKA LICZBA 22.

WSZĘDZIE DO NABYCIA

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Co słyhać w mieście.

Kraków, 25 października.

Lot krakowianina z Wiednia do Krakowa.

Z Wiednia donoszą:

Wczoraj popołudniu wznosił się komendent wiedeńskiego oddziału lotniczego kapitan Miller, krakowianin, syn emer. radcy sądowego — wraz z nadpor. Wagnerem do lotu z placu wzlotów w Wiener Neustadt do Krakowa i Lwowa.

Do dzisiaj do g. 12-tej w południe kap. Miller do Krakowa nie przybył, a krakowskie władze wojskowe — ani komenda parku lotniczego w Rakowicach, ani komenda twierdzy — do tej pory nie otrzymały żadnej wiadomości o przebiegu lotu kapitana Millera. W szczególności nie wiadomo, czy kap. Miller lot przerwał, czy też uległ jakiemu wypadkowi.

Akademia górnicza w Krakowie. Sąd konkursowy dla projektów budowy gmachu Akademii Górniczej w Krakowie ukończył swe czynności wczoraj wieczór. Ponieważ żadna z prac nadesłanych nie odpowiadała ściśle warunkom programu, sąd konkursowy nie przyznał nagród przewidzianych w warunkach konkursu, natomiast sumę przeznaczoną na nagrody rozdzielił w następujący sposób: Kwotę 5000 K przyznał pracy pod godłem „Dynamit“. Kwoty po 1800 K pracom „Simplicissima“ i „Per angusta ad augusta“.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pracy pod godłem „Dwa młoty we wieńcu“ jest architekt Sławomir Odrzywołski z Krakowa ze współudziałem architekta Adama Ballenstedta, prac „Dynamit“ architekt Jan Zawiejski w Krakowie, „Simplicissima“ architekt Adolf Szyszko-Bohusz ze Lwowa. „Per angusta ad augusta“, architekt Stanisław Hochstim z Krakowa. Ponadto sąd konkursowy zaproponował do zakupna dwie prace z godłami „Staszyc“, oraz „Szkoła i Muzeum“.

Wiadomości osobiste. Dyrektor policyi radca dworu dr Flatau powrócił wczoraj z Wiednia i objął dzisiaj urzędowanie.

Ze spraw miejskich. Sekcja ekonomiczna na onegdajszym posiedzeniu poleciła magistratowi odnieść się do gazowni miejskiej, względnie do elektrowni, o lepsze oświetlenie wylotu ulicy Starowiślniej w ulicę Sienną. — Polecono dalej magistratowi zająć się sprawą zaprowadzenia stacji telegrafu pożarnego na Salwatorze. Wybrano następnie komisję, która wspólnie z magistratem ma zbadać stanowisko w Dębnikach i obmyśleć sposób jego odwodnienia i odpowiedniego zasypiania w interesie zdrowotności całej okolicy.

Uchwalono dalej znieść, zwłaszcza w ulicach węższych i o znacznym ruchu ściegi krawężniki przy chodnikach, porobione dla udogodnienia wjazdu do bram domów i przywrócić krawężniki pełne, a to w interesie bezpieczeństwa publicznego. Zdarzają się bowiem wypadki przewracania się przechodniów na owych ściegach krawężnikach. — Zwrócono dalej uwagę magistratu na potrzebę zaprowadzenia środków ratunkowych na Wiśle przy starym moście podgórskim. Z braku takich środków ratunkowych nie wyratowano kobiety, która się w tych dniach rzuciła z mostu podgórskiego do Wisły.

Wreszcie uchwalila sekcja zgodnie z wnioskami magistratu wykonać nadbudowę piętra nad stajniami straży pożarnej na potrzeby tego zakładu.

Sekcja skarbową na ostatnim posiedzeniu przyznała kredyty dodatkowe dla zakupu rekwizystów dla straży pożarnej i miejskiego Zakładu czyszczenia miasta, dalej kredyty na wypłatę rachunków za kwatery oficerskie, przyjęła wniosek o nawiązaniu pertraktacji celem sprowadzania taniego mięsa z Galicji wschodniej, wreszcie wspólnie z

komisją aprowizacyjną uchwaliła przeniesienie targów słomy i siana z Rynku Kleparskiego na grunt poforteczny.

Otwarcie giełdy zbożowej we Lwowie. W niedzielę, 26 bm. odbędzie się we Lwowie uroczyste otwarcie giełdy zbożowej i towarowej, pierwszej w Galicji. Na uroczystość tę wybierają się z Krakowa imieniem Izby handlowej prezes poseł J. K. Federowicz, wiceprezes p. T. Epstein i p. D. Bincer, wiceprezes „Hali zbożowej“.

Echa morderstwa w Rynku. Sędzia śledczy dr Neusser ukończył już przesłuchiwanie wszystkich uwięzionych 5-ciu obwinionych, oraz większości świadków. Łyżwiński, w poróbowaną metodą, symuluje obecnie chorobę umysłową. Twierdzi on, że przed kilku laty spadł głowa na dół z I piętra i od tego czasu cierpi na zawroty głowy. Wobec tego poddano Łyżwińskiego badaniu psychiatrycznemu. Śledztwo, będące już na ukończeniu, doznało wskutek tego pewnej zwłoki. Rozprawa w każdym razie odbędzie się z ko cern listopada.

Hyeny emigracyjne. Wczoraj policja na dworcu kolejowym aresztowała wytrawnego naganiacza Józefa Biela (63-letniego) z Tarnowa w chwili, kiedy zamierzał przeprowadzić 5 emigrantów węgierskich za granicę. Tytułem wynagrodzenia za trudną robotę w tych „ciężkich czasach“ — jak się wyraził — wycisnął z nich bardzo wysoką kwotę 1300 K. Kazał im z Węgier pieszo powędrować przez lasy do Dukli, a stąd znów pieszo do Tarnowa, skąd ubłoceni i obdarci przybyli do Krakowa. Tu ich przytrzymał wraz z Bielem, przy którym podczas rewizji znaleziono resztę wyludzonej kwoty 800 K. Oprócz tego przytrzymano kilka grup wychodźców popisowych. Jedną grupę 6 młodych ludzi prowadził Filip Syder z Łukawic koło Rohatyna. Aresztowano też Adama Kasprzykowskiego z Zakliczyna, wiozącego brata Tomasza do Ameryki.

W ostatnich czasach przejeżdża przez Kraków wielu popisowych izraelitów, którzy nie mają żadnych legitymacji, tylko zaopatrzeni są w bilety okretowe i kolejowe. Na zapytanie urzędników policyjnych odpowiadają, że dokumenty legitymacyjne zabrano im w stacjach granicznych w Burdajeni, lub Itzkanach. Twierdzą oni, że są poddany rumuńskimi, policja jednak ma pewne poszlaki, że pochodzą oni z Bukowiny. Dzisiaj rano znowu przytrzymano na dworcu partię podobnych emigrantów.

Zakupywanie browningów. Policja aresztowała onegdaj dwóch młodzieńców, 18-letniego St. Adamskiego i 19-letniego St. Chrzyszczewskiego, obu z Radomia, w chwili, gdy w pewnym handlu tutejszym zakupywali większą ilość browningów. Wczoraj stwierdzono, że są to niebezpieczni bandyci, którzy w Królestwie niejedną już zbrodnię popełnili. W Krakowie przygotowywali napad na gospodarza domu zajezdnego, w którym się zakwaterowali.

Policja stwierdziła, że młodzieńcy ci przebywali w Krakowie pod fałszywymi nazwiskami. Jeden podał się za Br. Słodkowskiego, cukiernika z Warszawy, a drugi za St. Dąbińskiego, pomocnika handlowego z Warszawy. Mieszkali oni początkowo w domu zajezdnym Sperlinga przy ul. Kopernika, a następnie wynajęli prywatne mieszkanie przy ul. Grodzkiej. Bawili się w Krakowie wesoło po nocnych lokalach. Znaleziono przy nich browningi, mnóstwo naboju, latarkę elektryczną, piłnik, pęk wytrychów itd. Przed przyjazdem do Krakowa okradli oni w Radomiu pewnego oficera rosyjskiego.

Obchód ks. Józefa na ekranie. Dzisiaj, w sobotę, rozpoczynają się w teatrze świetlnym „Uciecha“ produkcje zdjęć kinematograficznych obchodu ks. Józefa, wykonanych przez krakowską firmę filmów. Obrazy są wyraźne, doskonale oświetlone, pełne życia. Poszczególne grupy pamiętnego wielkiego pochodu, występują na ekranie z rzadką plastyką. Wielu uczestników pochodu niewątpliwie odnajdzie swój konterfekt na ekranie w „Uciechu“.

Zjazd żyd. partii soc. Na odbywającym się kongresie Z. P. S. uchwalono wczoraj między innymi zreorganizować egzekutywę partii i przenieść jej siedzibę do Lwowa do Krakowa. Dr. Bross wygłosił referat p. t. „Nasze zadania“, poczem zgłosił rezolucję, domagającą się równouprawnienia dla języka żydowskiego, oraz autonomii kulturalnej dla żydów.

W sprawie sejmowej reformy wyborczej uchwalono rezolucję, domagającą się 4-przymiotnikowego prawa wyborczego, oraz osobnych okręgów wyborczych tam, gdzie większość ludności stanowią żydzi. Zjazd oświadczył się przeciw kuryom narodowościowym.

Pożar w drukarni. W suterynach drukarni Związkowej przy ul. Mikołajskiej wybuchł wczoraj po południu pożar. Od pieca zajęły się nagromadzone w korytarzach stosy papieru. Po blisko dwugodzinnej akcji straż pożar ugasiła. Szkoda, ubezpieczona, jest dość znaczna.

Zbiegła z domu rodzicielskiego 18-letnia Helena Wencłówna i wyjechała prawdopodobnie do Lwowa.

Na zimę chciał się zaopatrzyć w palto niejaki Mieczysław Wałęga, osobnik bez określonego zajęcia. W tym celu udał się wczoraj do kawiarni p. Bisanca, ukradł eleganckie zimowe palto, oraz łaskę ze srebrną rękojeścią, pozostawiając na miejscu swoją wyszarżaną letnią zarzutkę. Złapano go na gorącym uczynku i oddano w ręce policyi. Wałęga niedawno temu popełnił taki sam czyn w handlu p. Suskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Dzisiaj rano zdarzył się w Dąbiu przy robotach około regulacji Wisły nieszczęśliwy wypadek. Maszyna do mieszania betonu zmiażdżyła nogę robotnikowi niewiadomego nazwiska. Rannego pogotowie odwiozło do szpitala.

O stale wzrastającej drożyznie środków spożywczych rozprawiają obecnie z troską gospodynie, gdziekolwiek się tylko zejdą. Przytem jednak można często usłyszeć dobrą radę. Praktyczne i doświadczone gospodynie polecają używanie ogólnie znanych środków pomocniczych jak np. ulubionych Magiego wyrobów, z których pomocą można oszczędzać na pieniądzach, czasie i pracy, co szczególnie w teraźniejszych czasach przedstawia podwójną korzyść. — Jakkolwiek produkty Magiego wyrabiane są rok rocznie w jednakowej niezrównanej dobroci, to jednak z uznaniem podnieść należy, że ceny ich pozostały takie same jak dawniej.

KINO - BAJKA

Rajska 12.

Rajska 12.

PROGRAM

od soboty 25 do piątku 31 października 1913

„Zemsta kłowna“ sensacyjny dramat w 2 aktach fabryki „Nordiska“. „TAJEMNICZA DAMA W CZERNI“ niezwykle dramat w 3 aktach z życia miliardera. „Miller chce za każdą cenę zerwać z narzeczoną“ arcykomiczne. „Podróż Maksa naokoło świata“ komiczne. Podarek ślubny“ komiczne.

Przedstawienia trwają w dni powszednie od godziny 5—11 wieczór, w niedziele i święta od 3—11 wieczór.

Telegramy „Nowin“.

Rzym. Przy wyborach do Izby posłów wystawiono 50 kandydatur klerikalnych. Wszystkie te kandydatury mają szanse przejścia.

Mało brakowało, a mielibyśmy mobilizację.

Paryż. (Tel. wł. „Journal de Debats“ twierdzi, że w razie, gdyby Serbia w określonym ośmiodniowym terminie nie wycofała swych wojsk z Albanii, Austrija przeprowadziłaby mobilizację. Mobilizacja trwałaby tak długo, jak długo wojska serbskie pozostawałyby w Albanii. Koszta tej mobilizacji musiałaby zapłacić Serbia.

O zwołanie konferencji ambasadorów.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa tutejsza domaga się ponownego zwołania konferencji ambasadorów, aby położyć kres interweni Austrii i Włoch w sprawie albańskiej.

Nowy blok bałkański, a trójprzymierze.

Petersburg. (Tel. wł.) Tutejszy poseł bułgarski Dimitrijew w interwiewie, udzielonym dziennikom rosyjskim, zaprzecza wiadomości, podanej przez prasę rosyjską, jakoby podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu miano załatwić sprawę przystąpienia nowego bloku bałkańskiego t. j. Rumunii, Turcji i Bułgarii do trójprzymierza.

Od XIII lat istniejące Jedyne Stowarzyszenie wytwórcze

208a

Związek Katolickich Krawców w Krakowie

poleca swój

ulica Floryańska I. 7. (Filia we Lwowie plac Halicki I. 7)

poleca swój

Pierwszorzędny zakład krawiecki na zamówienia, największy w Krakowie krawiecki skład sukna, kamgarnów, szewiotów itd. angielskich, francuskich i krajowych i jedyny w Krakowie magazyn ubrań gotowych KRAJOWEGO WYROBU.

Ulstry z angielskiej materii od 40 koron, zarzutki od 20 koron, całe garnitury marynarkowe od 20 koron i wyżej, ubrania sportowe od 30 koron, mundurki studenckie i t. d.

Z ziem polskich.

Bez reprezentacji. W tych dniach ukończone zostały wybory posłów do Rady państwa („izby lordów rosyjskich”) z Wołynia, Podola i Ukrainy. Wybrani zostali sami Moskale, o poglądach politycznych skrajnie reakcyjnych. Wynik wyborów jest niepodzielna zasługa zabitego w Kijowie prezesa ministrów Stołypina, który, jak wyrażał się sam, „celem wymazania polskiej barwy z zewnętrznej państwowej szaty kresów zaboru rosyjskiego”. Zaprowadził ziemstwa (samorząd wiejski) iście rosyjskie. Ziemstwa, zgodnie z istniejącym prawem w Rosji, powołane zostały do wyboru posłów do Rady państwa.

Oczywiście, że instytucje, w których udział Polaków ograniczono do śmiesznego minimum, mogły wybrać posłów tylko Rosyan.

Stwierdzić należy, że na podstawie stołypnowskiego ukazu z 1907 r., usuwającego niemal zupełnie Polaków z udziału w wyborach do Dumy, Wołyn, Podole i Ukraina pozostały bez polskiej reprezentacji w Dumie.

Tak więc ludność polska Wołynia, Podola i Ukrainy, która blisko półtora miliona głów liczy, która ekonomicznie i kulturalnie stoi o całe niebo wyżej od ludności rosyjskiej, która kraj ten historycznie urobiła, wydając Słowackiego, Korzeniowskiego i tylu innych geniuszów polskich, ta ludność prawami wyjątkowymi z naturalnej swej roli zepchnięta, nie będzie miała w Petersburgu ani jednego posła, któryby mógł za jej sprawami się ująć, któryby miał prawo o krzywdach polskich mówić. Zakneblowane będzie miała usta ludność polska na wschodnich kresach zaboru rosyjskiego, które niespełna sto lat temu w rosyjskiej urzędowej terminologii zwały się prowincjami polskimi.

Dla zwolenników ugodowej polityki ten gwałt moskiewski, pozbawiający olbrzymie obszary ziem polskich reprezentacji powinien być bardzo pouczający.

Spółeczeństwo polskie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie od czasu powstania 63 r. zachowywało się ogromnie lojalnie, niczem niez grzeszyło przeciwko zasadzie „niedrażnienia rządu”. Pierwsi posłowie polscy do Rady państwa w odpowiedzi na antypolskie zakusy zmanifestowali swój lojalizm wiernopoddaniczym adresem do cara. W roku 1909 wyborcy Polacy wybrali z Kijowskiej gubernii na posła do Rady państwa Rosyanina Wł. Bobrińskiego. Mimo to rząd carski z niesłychaną bezwzględnością tępił i tępi wszelkie objawy życia polskiego w bardziej ostrym stopniu niż w Królestwie polskim, gdzie zasada „niedrażnienia rządu” ma nielicznych tylko wyznawców.

Czarnosecinne szczucia. Korespondent kijowski „Nowego Wremia” donosi, że wśród nacjonalistów miejscowych „powstał wielki niepokój” z powodu wyboru na katedrę filologii klasycznej w uniwersytecie kijowskim Polaka, p. Klingera. Niepokój rzeczony wypływa z faktu, iż uniwersytet „opanowali Polacy, ukraińcy i kadeci”. Korespondent nie waha się informować o p. Klingercie i charakteryzować go po swojemu, że jest szowinistą, wszechpolakiem itp., że pisuje do pism krakowskich itd. Autor spodziewa się, że wyboru tego ministerium oświaty nie zatwierdzi.

Z kraju.

Górale ze Szczawnicy, którzy w wielkiej liczbie wzięli udział w obchodzie ks. Józefa i złożyli na sarkofagu wspaniały wieniec, wystosowali pismo do komitetu obchodowego, w którym dziękują pp. dr Retmańskiemu, Kalinowskiemu i Grzybzykowskiemu za nader gorliwe zaopiekowanie się delegacją górali podczas obchodu.

Szczęście w nieszczęściu. Ze Lwowa donoszą: Wojciech Szczygieł, zwrótniczy, został dziś rano potrącony przez pociąg ciężarowy tak fatalnie, że dostał się pod koła. Nie tracąc przytomności, Szczygieł położył się między szynami i tak przeleżał do

póki pociąg nie przejechał. Prócz lekkich kontuzji, które mu opatrzyli pogotowie ratunkowe, Szczygieł zresztą wyszedł cało.

Dwie żony jednego męża. W sądzie karnym we Lwowie zjawily się wczoraj w otoczeniu kumoszek dwie żony jednego męża. Jedna z nich Ahafia z Rewuckich Kowalowa miała stanąć przed trybunałem jako świadek, druga Mokryna z Nakonecznych Kowalowa, jako oskarżona. Historia tych dwóch żon jednego męża krótka i nie bardzo tragiczna, ale stróż ustawy muszą spełnić obowiązki i wygotowano akt oskarżenia. Stefan Kowalow, 35-letni mężczyzna, utrzymywał już dawniej stosunki miłosne z Mokryną, ale sprzykrzyła mu się ta niewiasta i opuścił ją. Poznał Ahafię, ale ta była już mądrzejsza od Mokryny i zawiadła Stefana na ślubny kobierzec. Płynęły dni i miesiące, Stefana ogarnęła tęsknota za Mokryną, porzuca Ahafię i łączy się ślubem z Mokryną. Gdy pierwsza żona dowiedziała się o tem, zawrzała słusznym gniewem i postanowiła rozłączyć małżeństwo. Pomogła jej w tem władza. Kowalowa aresztowano z drugą żoną, bo świadkowie zeznali, że Mokryna wiedziała o tem, iż Stefan jest żonaty. Rozprawa nie doszła do skutku z powodu choroby Kowalowa.

Kradzież kosztowności w N. Sączu.

Korespondent nasz z Nowego Sącza donosi: Dochodzenia prowadzone przez żandarmerię nie wydały rezultatu pozytywnego. Stwierdzonem jedynie zostało, że we włamaniu brały udział dwie, lub trzy osoby. Dalej, że około g. 1 w nocy przechodził kurytarzem handlarz Majzels i spotkał dwóch nieznanych mężczyzn, którzy przy pomocy ślepych latarek elektrycznych poczęli mu się przyglądać. Przestraszony p. M. uciekł do mieszczącej się w tej samej kamienicy piekarni Oleksego, gdzie przez długą chwilę nie mógł słowa przemówić. Kiedy opowiedział o spotkaniu czeladź piekarni wyszła wraz z nim na dziedziniec. Tu spostrzeżono obok parkanu dwóch ludzi w pantoflach filcowych na nogach, którzy w tej chwili przeszli przez parkan i w ten sposób wydostali się na ul. Sienkiewicza.

Wszystkich ogarnął strach i dlatego uchodzących nie zatrzymywano. W przestrachu zapomniano również o tem, że w kamienicy tej mieści się sklep jubilerski i że uchodzący złodzieje mogli się włamać do sklepu.

Stwierdzono dalej, że tuż przed odejściem pociągu o g. 3 rano w kierunku Tarnowa, dwaj młodzi ludzie kupowali bilety w kasie kolejowej do Tarnowa. Przybyli do kasy nie wejściem od ulicy, lecz torrem kolejowym od strony Dąbrówki niemieckiej.

Po odkryciu włamania i kradzieży w ogrodzie, przez który przechodzili sprawcy, znaleziono kilka wytrychów i porozrzucone pierścionki, kolczyki, zegarek, wartość około 2 tysiące koron.

Zachodzi podejrzenie, że sprawcy włamania z łupem i narzędziami udali się do swego wspólnika w Dąbrówce niemieckiej, gdzie ukrył narzędzia i prawdopodobnie łup, a następnie dopiero podążyli na dworzec kolejowy. Dochodzenia skierowano więc w stronę Dąbrówki niemieckiej i w stronę Tarnowa.

Okradzony sklep opieczetowano aż do dalszych zarządzeń prokuratury.

Wymuszanie zapomocą listów z bakcylami.

Niezwykły sposób wymuszania odkryto w tych dniach w Ameryce. Jak donoszą z Nowego Jorku, kilkanaście pań, oczywiście bardzo bogatych, w Nowym Jorku, Chicago i innych miastach, otrzymało listy, których treść brzmiała jednako, a mianowicie:

„Gdy pani ten list otrzymała, do płuc pani przy oddechu dostało się dwa miliony bakterii, przezemnie wyhodowanych, niezmiernie zabójczych; jest więc pani już zarażona. Jednak niech pani nie rozpacza, gdyż wynalazłem środek, który radykalnie wszelkie zarazki zabija. Musi go pani jednak zażyć w ciągu trzech dni. Jeśli pani chce ten środek otrzymać, proszę przysłać pod adresem... kwotę... dolarów.”

Cena była oznaczona według stanu finan-

sowego dotyczącej osoby i wahała się między 10 a 20 tysiącami koron. Amerykanki jednak nie przestraszyły się zarazy, i zamiast posłać pieniądze, złożyły listy te na policy. Stwierdzono, że istotnie listy te były preparowane bakcylami, ale bakcyle te były zamarłe. Na ślad oszusta nie natrafiono.

Interesującym jest nowy główny katalog z 4000 rycinami, światowej, uznanej za najlepszą, firmy Hanns Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx nr 5079 (Czechy). Katalog obejmuje bogaty wybór zegarków, towarów złotych i srebrnych, muzykaliów, towarów manufakturowych, skórkowych, stalowych, przedmiotów z zakresu gospodarstwa domowego, rekwizytów do palenia, artykułów toaletowych, zabawek, broni etc. To też żaden z szanownych naszych czytelników nie powinien zaniedbać sposobności i powinien zażądać kartką korespondencyjną nadesłania tego katalogu, który powyższa firma z całą gotowością nadsyła każdemu za darmo i

Nadesłane.

SZKOŁA SPIEWU Adolfiny Zimajerowej

Wpis od 3—5 po południu. Kraków, ul. Zybkiewicza 8 I. piętro.

Codzienną troskę

gospodyni

gotować przy zachowaniu jak największej oszczędności dobrze i smacznie, łagodzi

MAGGI^{EGO} kostki

(gotowy rosół wołowy)



po 5 h

Każda kostka wydaje — przez polanie ¼ litra wrzącej wody — talerz wybornego rosółu wołowego, który równa się pod każdym względem rosółowi sporządzonemu na sposób domowy i zupełnie jak tenże może być zużyty.

Należy uważać bacznie na oznaki prawdziwości: nazwa MAGGI

i marka ochronna — krzyż w gwiazdzie.

Pierwszorzędne dekoracje i urządzenia

Odnaczonego medalem i krzyżem

[149]

Zakład pogrzebowy J. Horak
Kraków, ul. Mikołajska 1. 14. Tel. 248.

Najtańszy przewóz zwłok, ekshumacja.

FIRMA GRAMOFONOW

Leopold Hutterer, Kraków, Długa 11

posiada wyłączną sprzedaż światowej sławy płyt „PARLAPHON” 30 cm. średnicy, których cena obecnie zniżona do K. 4 za sztukę. Wszystkie inne płyty, wielkości 25 cm., pod gwarancją nową, po K. 2—, gatunki lepsze po K. 2.50. Zamówienia z prowincji uskutecznia się tylko za pobraniem. Gramofony, patefony oraz płyty z „Aniolkiem”, jak i płyty do patefonów po bardzo przystępnej cenie. Na prawy uskutecznia się w przeciągu 6 godzin. W razie niezadowolenia z pobranych płyt chętnie wymieniam na inne

Nie szukajcie

czego innego, bo niema lepszych środków do wygubienia pryszczu, wargów i plam wątrobianych, jak krem „Odalisek” à K 1.20 i mydło macierzankowe Bracha z Tarnowa, à 60 h., które usuwają czerwoność skóry i czynią skórę śnieżno-białą i jedwabisto miękką. — Jedyne niezawodny środek przeciw siwieniu, wypadaniu włosów i przeciw tworzeniu się łupieżu jest woda „Nina” à K 1.50.

Na składzie: Drog. „Sanitas”, Kraków, ul. Długa 18; Drog. Linka, ul. Sławkowska; Reim & Ska, Rynek; Drog. Hanaka, ul. Szewska; Apt. Redera, ul. Karmelicka; Drog. ul. Karmelicka; Drogeria Zopoth, ul. Sienna; Drogeria Reifer i Weindling ulica Grodzka.

Wiedeński Bank Związkowy.

Kapitał akcyjny 130 milionów Koron
Fundusze rezerwowe 41 milionów K.

Załatwia wszelkie transakcje bankowe. Wyplaca większe kwoty bez poprzedn. wypowiedzenia.

FILIA W KRAKOWIE (Rynek gł. 44 Linia A-B)

[106]

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na

KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE

TEATR MIEJSKI

im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Dziś w sobotę 25-go i jutro w niedzielę 26-go października 1913 r.

SZKOŁA FEMINISTEK (LES ECLAIREUSES).

Komedia w 4 aktach, Maurycego Donnay'a, przekład Kazimiery Żuławskiej.

OSOBY:

Paweł Durcille	Jednowski Maryan
Janka, jego żona	Pancewicz Leokadya
Pani Challerange, matka Janka	Kosmowski Ada
Jakób Lehelloy	Nowacki Janusz
Maurycy Steinbacher	Zarski Władysław
Pani Steinbacher	Górska Helena
Hermína Luccau	Juszczykiewicz Róża
Róża Bernard	Z wadzka Irena
Karolina Alzette	Regiczówna Irena
Lucyana David	Gryficz Alina
Blanka Virieu	Szapak Romana
Edyta Schmidt	Wieland Mira
Profesorka Orpailleur	Czaplińska Zofia
Pani de Brezee	Trembińska Oktawia
Księżna d'Ebly	Kamińska Miła
Pani Kruth	Modzelewska Józefa
Panna Biurowa	Szlezak Marya
Służąca u Janki	
Artur, stary sługa Jakóba	Neuman Tadeusz

Początek o godz. 7 1/2. — Koniec o godz. 10 1/2.

REPERTUAR:

- Sobota:**
„Szkoła feministek” (Les Eclairuses), sztuka w 4-ach aktach Maurycego Donnay'a, tłum. Kaz. Żuławski.
- Niedziela po południu:**
„Walka”, tragedia każdego dnia w 4 aktach 10 obrazach, J. Dymowa.
- Niedziela wieczorem:**
„Szkoła feministek” (Les Eclairuses), sztuka w 4 aktach Maurycego Donnay'a tłum. Kaz. Żuławski.
- Poniedziałek:**
„Walka”, sztuka w 3 aktach, napisał John Galsworthy, tłum. Tadeusz Konczyński.
- Wtorek:**
„Szkoła feministek” (Les Eclairuses), sztuka w 4 aktach Maurycego Donnay'a, tłumaczyła K. Żuławski.
- Sroda:**
„Walka”, sztuka w 3 aktach napisał John Galsworthy, tłumaczył Tadeusz Konczyński.
- Czwartek:**
„Tajemnica” (Le secret), komedia w 3 aktach H. Bernsteina, tłumaczyła Zofia Wojcicka-Chylewska.
- Piątek:**
„Walka”, sztuka w 3 aktach napisał John Galsworthy, tłumaczył Tadeusz Konczyński.
- Sobota po południu:**
„Ksiądz Marek”, poemat dram. w 5 obr. J. Słowackiego.
- Sobota wieczór:**
„Ksiądz Józef”, wspomnienie dramat. w 3 odsłonach Michałiny Mossocowej.
- Niedziela po południu:**
„Taniec czynowników”, komedia w 4 akt. L. Birińskiego.
- Niedziela wieczorem:**
„Bajka o wilku”, sztuka w 4 obrazach Fr. Molnara.
- Poniedziałek po południu:**
„Młynarz i jego córka”, dramat w 4 aktach E. Raupacha.
- Poniedziałek wieczór:**
„Dziś”, dramat w 7 obrazach Adama Mickiewicza.
- Wtorek:**
„Szkoła feministek” (Les Eclairuses), sztuka w 4 aktach Maurycego Donnay'a tłum. K. Żuławski.

L. 7462.

Wieliczka, dnia 22 października 1913.

Ogłoszenie!

Magistrat miasta Wieliczki rozpisuje ofertą rozprawę na zaprowadzenie w szkole wydziałowej żeńskiej centralnego ogrzewania wodą, według w Magistracie znajdujących się planów.

Oferenci mają wnieść podanie zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, z dołączeniem 5% wadium oferowanej ceny na ręce Magistratu w Wieliczce do dnia 8 listopada 1913.

Plany i kosztorys przeglądać można w Magistracie codziennie w godzinach urzędowych od godz. 9 rano do 3 po południu.

Magistrat król. woln. górn. miasta WIELICZKI

Burmistrz:
AYWAS mp.

Lekcyj śpiewu solowego udziela

Stanisław Bursa

artysta-śpiewak, kierownik koncesyjowej szkoły śpiewu

ul. Kremerowska 6, II. p. Tel. nr. 257.

Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popołudniu.

Klasę gry fortepianowej, prowadzi
P. KAROLINA WIMMEROWA, uczennica Mikulęgo.

Pierwszorzędne brzytwy „Solingen”

ukute z najlepszej angielskiej srebrnej stali w ręku szlifowane, obciągnięte do najwyższego stopnia ostrości, gotowe do natychmiastowego użytku. Każdą brzytwę dostarczam w osobnym futerale. Nr. 8701. ręczka na czarno polerowana, 1/4 wypukło szlifowana, 1/2 szeroka K 1-70. Nr. 8702. czarno polerowana ręczka, 1/4 wypukło szlifowana, na 1/2 szeroka K 2-20. Nr. 8703. czarno polerowana ręczka, 1/4 wypukło szlif. 1/2 szeroka K 2-50. Nr. 8711. czarno poler. ręczka, cała wypukło szlifowana, 1/2 szeroka K 3-60. Najlepsza brzytwa „Graziosa” nadaje się szczególnie dla pp. golarzy. Marka zarejestrowana! Dostać można tylko u mojej firmy! Nr. 22. ręczka na czarno polerowana, klinga 1/2 szeroka, na 1/4 wypukło szlifowana K 2-— . Nr. 26. czarno polerowana ręczka, klinga na 1/2 szeroka, 1/4 wypukło szlifowana K 2-90. **Niema ryzyka! — Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.**

Wysyłkę za zaliczką wykonuje c. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD

dom towarowy w Brüx Nr. 5078 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 4000 rycinami wysyła darmo i opłatnie. 1829

Zawiadomienie.

Z dniem dzisiejszym została otwarta

PIWIARNIA, RESTAURACJA I WIELKI SKŁAD WÓDEK

958] W KRAKOWIE
przy ul. Siennej L. 2 (róg Rynku gł.)

Sprzedaż na flaszki i litry po cenach hurtownych.

ROSE.

Na podagrę, reumatyzm i ischias jest najlepszą prawdziwa Becka bielizna z sierci wielbłądziej!

Elektryczna fabryka wyrobów włóczkowych i trykotowych, bielizny z sierci wielbłądziej, kaptanki sportowe, sweatery, kamizelki sportowe i do polowania, rękawiczki, majtki, spódnice, mitenki jakoteż wszelkie artykuły do polowania, turystyki i sportów zimowych.

M. BECK, Wiedeń, 19, Hauptstrasse 30/2.

Na sezon: Karlsbad, Marienbad, Franzensbad
Ilustrowany cennik za darmo i opłatnie. [882]

Z nowoczesnymi wygodami

HOTEL „CITY”

KRAKÓW, UL. SW. GERTRUDY 28.

Pokoje od 3 koron za dobę.



1 kg. szarego dątego K. 2-—, lepszego K. 2-40, półbiałego 1-a 2-80, białego K 4-—, 1-a mięk. jak puch K 6-—, najlepszego 1-a K 7-—, 8-— i 9-60. Puch szary K 6-— i 7-—, biały 1-a K. 10-— Puch z pierzi K 12-— od 5 kg. poczasz franko.

GOTOWA POSCIEL

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inlelu (Nanking). 1 pierzyna około 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z 2 poduszkami, każda około 80cm. dług. 60 cm. szer. dostatecznie napełniona nowym, szarem, puszystym i trwałym pierzem K 16-—, półpuchem K 20-—, puchem K 24-— Pojedyncze pierzyny K 10-—, 12-—, 14-—, 16-— Pojedyncze poduszki K 3-50 i 4-—. Pierzyny wielk. 200X140 K 18-—, 15-—, 18-— i 20-—. Poduszki wielk. 90X70 cm. K 4-50, 5-— i 5-50. Pierzyny a najlepszej dymki 180X118 cm. K 15-— i 15-— przesyła od K. 10 franko za pobranie lub za poprzednim nadesłaniem gotowi.

Max Berger, Deschenitz Nr. 245/4 Böhmerwald.

Bez ryzyka, ponieważ wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Bogato ilust. cenniki wszelkiej pościeli darmo.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA”

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 156]

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.,

wyrobia pod kontrolą Komisji Przem. Tow. Lek. polecane przez Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg. Kissingen, tudzież specjalnie lecznicze, jak: Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, Kwaśna, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125]

GUMOWE specjalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości prawa chron. marka ochronna „Kolonja” jako najlepsza dotychczas znana marka 3 szt. K. 1-10, 6 szt. K. 1-90, 12 szt. K. 3-60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i wartości, dykier za zaliczką, albo poprz. nadesł. należytości w markach poczt. jedyna firma tego rodzaju.

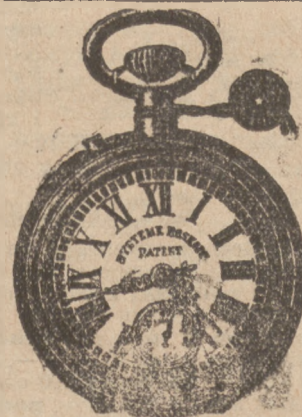
J. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 35. [136]

Wszystkie szczegóły cennik z wyjątkami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Cud techniki pieczętkarskiej!

Familijna maszyna do pisania „FAMOS”
Patent państwa niem. Nr. 230,875.

Maszyna zawiera 84 dużych i małych liter, cyfr i znaków pisarskich i pisze pięknym, jednostajnym piśmem maszynowym, zupełnie tak samo, jak duża maszyna do pisania. Nakładanie papieru na wałek, który za pociśnięciem automatycznie się obraca, jest bardzo proste i pojedyncze. Nauczanie jest zbyteczne. Cena wraz z przep. użycia K. 5,50. Sprzedaż za pobran. u firmy J. W. RADNIEWICZ Wien VII. Lindenstrasse 2. B. E.



5 Koron

kosztuje mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, systemu Roskopf. Nr. 4060 o doskonałym silnym, przedw. magnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną tarczą, w prawdziwej niklowej oprawie z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem — opatrzony piombą ochronną, dokładnie uregulowany, z 3-letnią piśmenną gwarancją, sztuka 5 kor. Nr. 4062 z wskazówką sekundową kor. 5-50. Nr. 4079 ten sam zegarek w stalowej oprawie kor. 6-20. Nr. 4101 w prawdziwej srebrnej oprawie z wskazówką sekundową kor. 12-80. Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez Pierwszą fabrykę zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr. 5065. (Czechy).

Katalog główny z 4000 odbitek wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 1816

Słynne albumy Mód

Favorit

po 85 hal., pocztą po 1 kor. za zaliczką kor. 1-50, na jesień i zimę 1913/14. Osobne Albumy Mód dla dzieci, młodzieży, robót ręcznych itp. po tychże cenach nie. Złównane KROJE FAVORIT do nabycia tylko u firmy [959]

J. Hopcas i A. Salomonowa

Kraków, Szczepańska 9.

Kupię

puchacza żywego.

Zgłoszenia do Administracji „Nowin”, Kraków, ulica św. Gertrudy 10.

„Szczery Przyjaciel”!

Wydana pod tym tytułem broszurka, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych wysyła w kopercie zanikniętej, franko i opłatnie po odebraniu 1 korony Dr. J. KAJDACSZY lekarz specjalista. — Budapest VIII.3 Józsefkörut 2. [94]

Jak można

zupełnie wyleczyć cierpienia płuc, koksusz i astmę, [947] o tem każdemu bezpłatnie donoszę. Proszę ofrankowaną kopertę, na odpowiedź przysłać pod adresem: Pani A. Kryzek, Vršowice, ulica Borowanka, k. Pragi Czechy.

Dwie panienki

z dobrego domu, posiadające stenografię polską i niemiecką oraz akademię handlową poszukują odpowiedniej pracy biurowej. — Zgłoszenia w Administracji „Nowin”, Kraków, Gertrudy 10. [929]

Potrzebni
chłopcy do sprzedaży „Nowin”.

Jan Oremus

zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany.

Kraków, Długa l. 5.

Przestrzega się przed naśladownictwem!



Prawnie ochronione!

Przy katarze, chrypce, kaszlu, najlepsze są słynne w świecie, nieporównanie przyjemne i smaczne cukierki

Menthomol

Działają szybko i pewnie, nie odbierają apetytu.

Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. — Cena za pudełko 40 halerzy.

Przy zakupie należy uważać na nazwę „Menthomol”, która musi znajdować się wraz z 4 gnomami na każdym pudełku.

Fabryka i wysyłka A. EGGERA SYN c. i k. dostawca nadworny Wiedeń.

Najlepsza Jubileuszowa

Do nabycia w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. Cena 20 hal. Za nadaniem w znaczkach pocztowych 25 halerzy przesyłka franco. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 halerzy.

Złoty łańcuszek NA RATY [13

ważący 60 gr. za K 140, miesięcznie po 4 K. Pierwszorzędny zegarek srebrny o 3 srebrnych kopertach za 14 K. Dostarczam wszędzie. Kto chce tanio kupić zegarek z łańcuszkiem, niechaj pisze natychmiast pod adresem **R. LECHNER**, Londonsky Str. 222.

Za 6 koron!

beczka 5 kg brutto znakomitej majowej bryndzy wysyła za zaliczką 3 Kor. Fabryczny skład serów **Braci Rolnickich** Kraków, Wielopole 7/16. Cenniki różnych serów na żądanie.

Moczenie pościeli

Ochrona natychmiastowa! Podać wieki i pięć. Informacje zadarmo. Ga. Pfarrer, Mühlberg 8307 Bcy.)

ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN

Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode szynki, boczek, karczki, kiełbasy poławicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.

Wysyłki za pobraniem odwrotnie. [383]

Zaraz

przyjmę na stałe zdolnego pomocnika krawieckiego. Zgłoszenia: Stanisław Jeż, Mielec. [955]

SPÓŁKA FAKTUROWA

Stow. zar. z ogr. por. W KRAKOWIE (Podwale L. 7)

pod patronatem Banku krajowego oraz Filii w Tarnowie (ulica Targowa liczba 1). ESKONTUJE: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensje kupieckie. Złatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

5 %

od następnego dnia po złożeniu. — Wyplaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszy.

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze

kg. szarych dobrych, skubanych K. 2—, lepszych K 2-40, najlepszych półbiałych K 2-80, białych K 4—, białych puchowatych K 5-10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6-40, 8—, 1 kg. puchu szarego K 6—, 7—, białego przedniego K 10—, najlepszego puchu z pierśsi K 12—. — Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

734]

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napelnione nowym szarem, bardzo trwałym puchowatem pierzem K 16—, półpuchem K 20—, puchem K 24—, pierzyna sama 10—, 12—, 14—, 16—, poduszki K. 3—, 3-50, 4—, Pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie K 13—, 14-70, 17-80, 21—, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12-80, 14-80. Wysyła za zaliczką od K 12— opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Niezwykle płaski złoty kawalerski zegarek Remontoir Double



7 KORON

Ludząco podobny do zegarków ze szczerzego złota. Koperta wspaniała, pięknie ręcznie grawirowana z delikatnym deseniem. Tarcza metalowa z arabskimi cyframi i wskaźnikiem sekundowym. Dokładnie wyregulowany i pod gwarancją precyzyjnie idący prawdziwy werk szwajcarski. Oryginalna pisemna gwarancja na 3 lata, że zegarek będzie dobrze chodził i że złoty polysk będzie trwałym. Cena 7 Koron (porto 70 hal.) za zaliczką wysyła fabryczny skład zegarków **JAKOB KOENIG, Wiedeń III/255, Löwengasse 37 A.** 923a



BALSAM THIERRY

jedynie dobry. Działa skutecznie przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu zatęgnięciu chrypce katarach, cierpieniach płuc, braku apetytu, trawieniu, cholerze, kurczu żołądka itd. Zewnętrznie przy chorobach jamy ustnej, bólu zębów, oparzeniach, wyrzutach itd. [604]

Thierry'ego maść centyfoliowa

leczy skutecznie także zastarzałe rany na tle raka, wrzody, czeraki, karbunkuly, wyzyska wszelkie obce ciała z chorych miejsc, zapobiega najczęściej boleśnym operacjom. Dwie dozy 3 korony 60 hal.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERRY'ego w Praga ad Rohitsch Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i więk. droguer.

BARDZO CIEŃKI I BARDZO ELEGANCKI

KAWALERSKI [56] Z PODWOJNEGO ZŁOTA ZEGAREK



premiowanej marki tylko kor. 4.60. Zegarek ten ma dobry, 36-godzinny werk ankerowy i jest połączony z pomocą elektryczności prawdziwym 14-karatowym złotem. 4-letnia gwarancja za precyzyjny chód. 1 sztuka K 4-70, 2 sztuki K 9—.

Do każdego zegarka dołączany jest za darmo ładny pozłacany łańcuszek. Zamiana dozwolona ewentualnie zwrot pieniędzy. — Wysyła za pobraniem pocztowym **J. H. RABINOWICZ, Wiedeń VII., Lindengasse 2 N. K.**

! 500 Koron !

placę, jeżeli mój niszczytel korzonków „Ri anie usu- Balsam nie „w przeciagu 3 dni bezboleśnie waszych nagniotków, brodawek i zrogowaciałej skóry. Cena słoika wraz z pisemną gwarancją 1K. Komeny, Kaschau (Kassa) 1., Postfach 12/145. Węgry. [450]

Nie kupujcie

gotowego rumu, oraz wódek „Altwater“, „Alasz“, „Kmin-kówki“ etc. Sprowadzając bowiem moje znakomite esencje, za pomocą których sporządzić można najdelikatniejsze likiery

oszczędzicie

wiele pieniędzy. 1 buteleczka wystarczy na 5 litr. I-a rumu, albo 3 litry najlepszego „Altwateru“ lub 3 litry „Alasz“, „Kmin-kówki“ i kosztuje z dokładnym opisaniem użycia tylko 1-20 kr., a wszystkie 3 butelki razem tylko 3 k. Pojedyncze butelki wysyła się tylko za poprzednim odeślaniem pieniędzy (można posłać również markami listownie) trzy butelki wysyła się za pobraniem pocztowym, franko do każdej stacji pocztowej. [903]

C. Hirschmann

wyrob esencji Humpolatz 423 w Czechach. Wiele listów pochwalnych! Żadnych filii.

Magistrat stoł. król.

miasta

KRAKOWA.

L. 131184/1913

II.

Kraków, dnia 21 października 1913.

Ogłoszenie.

Magistrat podaje do wiadomości, że Jan Chmiel przestał z dniem 21 października 1913 r. pełnić obowiązki egzekutora miejskiego

Równocześnie wzywa Magistrat strony interesowane, aby swoje pretensje, jakieby miały z tytułu urzędowania wymienionego funkcyjonyusza, zgłosiły w terminie dni 14-tu tj. do 5 listopada 1913 w II. Wydziale Magistratu, w szczególności, aby w tymże czasie zgłosiły się w Wydziale II. (Plac WW. Świętych L. 6. II. p.) po wymianę kwitów, przez Chmiela wystawionych na kwity kasowe.

954]

Leo.

HOTEL LONDYNSKI

KRAKÓW, UL. STRADOM Nr. 11 (Centrum miasta)

z komfortem odnowiony, elektryczne oświetlenie, łazienki, telefon, stacya tramwajowa. Pokoje od 2 Koron za dobę

Przybory bilardowe

bile z kości słoniowej, kije, kregielki, obsadki, tabliczki, gąbki, kreda bilardowa.



Nowości!

Najlepsza imitacja bil z kości słoniowej

I. Kor. 50—
II. „ 35—
za garnitur.

Nader trwale, pięknie cie wykluczone.

Szachy, warcaby, sztony, rulety, domina i wszelkie gry polecają najtaniej

REIM i Spółka

Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Cenniki tego działu darmo.

DoŁra harmonijka K 5'—

Moje harmonijki nie są obłożone żadnym cłem, albowiem wszystkie są wyrobu krajowego.

Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona!

Nr. 300^{3/4}: 10 klawiszów. 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm. koron 5—. Nr. 654^{1/4}: 8 klawiszów. 1 rejester, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. kor. 5-40. Nr. 305^{3/4}: 10 klawiszów. 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 26×14 cm. kor. 6-40. Nr. 663^{1/4}: 10 klawiszów. 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×13 cm. kor. 8-60. Nr. 685^{1/4}: 10 klawiszów. 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. kor. 9-50. — Samouczek do każdej hamonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadwornym dostawcą

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brux Nr. 6074 (Czechy). Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.